

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10' —
Z dostawą do domu . . kor. 12' —
Na prowincji mies. . . kor. 12' —

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.

Cena numeru pojedynczego:

60 hal.

Pod sztandarem pokoju.

I.

Od 11 października ub. roku, to jest od chwili, gdy zdruzgotane Niemcy otrzymały zawieszenie broni do 28 czerwca 1919, trwał ów stan, w którym wśród chaosu wszechspraw i wszechrzeczy dokonywała się w ciszy gabinetów, nowa konfiguracja Europy.

Dzisiaj jest ona już w najważniejszych swych zarysach gotowa: 28 czerwca strzały dział z fortów Paryża obwieściły zupełny tryumf anglosaksońskiego i romańskiego świata nad straszną tak niedawno, w krwi i prochu leżącą obecnie potęgę teutonów. Był to bój nieublagany o hegemonię nad ziemią; rasa germańska podjęła go, a uległszy, musi ponosić wszystkie konsekwencje pogromu.

Pokój wersalski, acz stwarza w przesłankach nową mapę polityczną Europy w jej najważniejszych zarysach, nie ogarnia jeszcze decyzji konkretnej, nie wypowiada jeszcze ostatecznego słowa co do olbrzymiej polaci ziem europejskich, co do Europy wschodniej.

Niesłychane zawikłane problemy czekają tu jeszcze rozwiązania, problemy, w których Polska nie tyle wprawdzie co do kresów swych zachodnich, ale bądź co bądź w bardzo wielkiej mierze jest zainteresowana. Nie biorąc pod uwagę kwestii ludów bałkańskich, Rumunii, Serbii, Bułgarii, Turcji, które rozstrzygnięte zostaną bez restytucji i bez obawy jakichkolwiek niebezpiecznych następstw — na korzyść ludów zwycięskich, pierwszorzędem zagadnieniem, będącym dotąd w zawieszeniu, pozostaje sprawa Rosji, a temsamem wszystkich narodów, wchodzących niegdyś w skład jej imperium.

O wschodzie Europy nie zadecydował traktat wersalski: jak wiadomo, sprawa waży się między stworzeniem wielkiej Rosji, a uznaniem faktu powstania niepodległych państw, w tak zwanych „krajach kresowych”. Oczywiście Polska nie wchodzi tu w rachubę.

Zwycięstwo koalicji jest zupełne. Francja odchodzi od radości, z spokojną, nasyconą dumą przeżuwa swój tryumf Anglosas. I zaiste, tylko on jeden ze szczepów, biorących udział w wojnie, prawdziwie tryumfować może. Wygrana jest przede wszystkim wygrana rasy anglosaksońskiej, której zapewnia obecnie panowanie nad światem i pod znakiem tej rasy sprawy ziem oddała przez szereg lat rozwijać się będą. Mówiąc o Anglosasach, mówi się o Anglii, bo Ameryka stanowi osobny konglomerat, osobny świat olbrzymi, który zasłony niepomniernie kosztem Europy czasu wojny, nie będzie pod względem politycznym bezpośrednio oddziaływał na bieg spraw starego świata, co najwyżej przez szereg lat przemożnymi swymi wpływami zaciąży na gospodarczym i handlowym rynku międzynarodowym.

Anglia osiągnęła wszystko. Jej potęga morską po usunięciu groźnego przeciwnika panuje niepodzielnie, jej zamorskie dominia pomnożyły się, Egipt przeszedł na jej własność, od Kaplandu w poł. Afryce przez Bagdad aż po zatokę Perską w Azji nieprzerwany łańcuch komunikacyjny będzie toczył skarby jej eksploatacji.

Rozpadnięcie się Rosji carskiej usunęło niebezpieczeństwo nacisku na Indye, grożące wielokrotnie w latach przedwojennych konfliktem

Komunikat sztabu generalnego.

dnia 30 czerwca br.

Front galicyjski: W dniu wczorajszym większej działalności bojowej nie było. Główne nasze siły stoją w zdobytych pozycjach, będąc przednimi oddziałami w kontakcie z nieprzyjacielem.

Front wołyński: Po całodziennym ostrzeliwaniu ogniem artylerii przyczółka mostowego pod Rafałówką, bolszewicy próbowali zaatakować

nasze pozycje. Atak ten ogniem karabinów maszynowych został odparty.

Front poleski: Całodzienne ataki bolszewickie zostały na całym froncie z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela odparte.

Front litewsko-białoruski: Ożywiona działalność wywiadowcza, przechodząca miejscami na odcinku północnym w zacięte ataki patrolowe.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

Odjazd Naczelnika Państwa do Warszawy.

Lwów, 1 lipca.

Audyencye.

Pan Naczelnik Państwa udzielał dzisiaj audyencyi w pałacu Namiestnikowskim i przyjął:

Generalnego Delegata rządu dra Kazimierza Gałęckiego, prez. Rady szkol. kraj. dra Fryderyka Zola, delegację uniwersytetu lwowskiego rektora dra Antoniego Jurasza i prof. Bołoz-Antoniewicza i Zakrzewskiego, która wręczyła Naczelnikowi Państwa memoriał w sprawie rewindykacji Galicji wschodniej, delegata ludu wołyńskiego ks. prałata Feliksa Sznarbachowskiego, członka misji francuskiej majora De Renty, prez. Rady powiatowej brodzkiej Feliksa Gniwosza, deputację Ligi kobiet, deputację Gospody żołnierza polskiego, deputację ochronki dla dzieci legionistów i żołnierzy polskich im. Józefa Piłsudskiego, deputację Przystani żołnierza polskiego na Podzamczu, ks. Hanke Lubomirską jako delegatkę Towarzystwa Opieki nad ofiarami wojen kresowych, kapitaną dra Aleksiewicza z deputacją inwalidów, redaktorów dzienników lwowskich pp. Rossowskiego, Wyśloucha, Szczyrka, Raczkowskiego, Lempickiego, Gellę, Thumena i Mycielskiego, głównego pełnomocnika Czerwonego Krzyża na froncie Jaroszyńskiego i szefa Zarządu Michalskiego, inż. Wieleżyńskiego i in. Po skończonych audyencyach był Pan Naczelnik Państwa z wizytą pożegnalną u Pani Gałęckiej, a następnie złożył wizytę ks. arcybiskupowi Biłczewskiemu.

Obiad w Kasyne narodowej.

O godzinie 1-szej odbyło się na cześć Naczelnika Państwa śniadanie w Kasyne narodowej, wydane przez Ziemian polskich na 60 nakryć. Prócz dostojnego Gościa, wzięli w niem udział: Generalny Delegat rządu dr. Kazimierz Gałęcki, marszałek Niezabitowski, generał Gologórski, generał Iwaszkiewicz, hr. Lamezan i in. W czasie śniadania wygłosił pan marszałek następujące przemówienie:

Ziemianie polscy, których wypędziła z domów wojna szalejąca już pięć lat na tej polskiej ziemi, szczęśliwi są, że mogą powitać w swem gronie Dostojnego Naczelnika naszej wolnej i nie-

podległej Ojczyzny. Chwila to podniosła i uroczysta, na którą pokolenia przez półtora wieku czekały, wierząc silnie, że prędzej czy później przyjsie musi, ufając bowiem sprawiedliwości Bożej, niespożytej sile naszego narodu jego gorącemu patriotyzmowi, który się nie złamie i przetrwa wszelkie przeciwności i nieszczęścia moralne i materialne.

Mamy nieplonną nadzieję, że te nasze solidarne gorące pragnienia się spełnią, że i dla nas niebawem zaświta ten jasny radosny dzień, od którego będziemy mogli w spokoju żyć i oddawać się pracy około odbudowy naszej Ojczyzny i zniszczonych ognisk domowych.

W nadziei tej utwierdza nas fakt, żeś raczył Dostojny Panie Naczelniku do nas przybyć, zabawić dłuższy czas, aby poznać nasze stosunki, a obecnością swoją nam dodać otuchy do przetrwania tych ciężkich chwil, naszych zaś dzielnych i drogich żołnierzy zagrozić do boju. Za to wyrażamy Ci najgorętszą podziękę, wołając całym sercem: Naczelniku Piłsudski i nasza dzielna armia niech żyją!

O godz. 6 wiecz. nastąpił

odjazd Naczelnika Państwa.

Na głównym dworcu kolejowym celem pożegnania komendanta Piłsudskiego zjawili się: gen. delegat rządu, Dr. Gałęcki z sekr. Nam. Krechowieckim, gen. Gologórski z szefem sztabu podp. Kesslerem i kap. Rozwadowskim, gen. Lamezan, delegatka Czerw. Krzyża z Warszawy księżna Woroniecka, marszałek Niezabitowski, prez. Neumann i inni.

Punktualnie o godz. 6 ukazał się Naczelnik Państwa. Orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła”. Naczelnik Państwa pożegnał się serdecznie z przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych, po czym przejrzał front kompanii honorowej i odebrał raport.

O godzinie 6 min. 20 Naczelnik Państwa z adiutantami i przedstawicielami Naczelnego Dowództwa odjechał do Warszawy.

między temi dwiema potęgami. Anglia wychodzi z wojny potężna jak nigdy nie była w świecie.

Francja, na którą spadł pierwszy, najpotężniejszy cios wroga, broczy ranami. Wyczerpana finansowo, zniszczona w najbogatszych swych prowincjach, wysłona okropnym upływem krwi, którą przelali jej bohaterscy synowie, będzie potrzebowała wielu lat, by powetować straty wojny. Francja upaja się dzisiaj szlachetnym entuzjazmem: kir, pokrywający posag Strassburga w Paryżu, opadł, Alzacya i Lotaryngia wraca na łono macierzy, dzięki wróg, który uragał przez mocą przez 48 lat i groził jej pięścią na myśl o

próbie odwetu, leży u jej stóp. Rekompensata jednak w postaci okupacji zagłębia Saary i powrót Alzacy i Lotaryngii jest drobną wartością wobec zdobyczy Anglii. Francja wie, że niemiecki Wodan nie zapomni o zemście i że nie jest dostatecznie przeciw niemu zabezpieczona. Ale ona pod blaskiem wzniesionego nad nią miecza niemieckiego żyła przez 44 lat. Dziś, wdzięczna sprzymierzeńcowi za rozstrzygającą pomoc, choć wie, że nie z altruistycznych ona wyszła pobudek, godzi się na jego pierwszorzędą rolę, olśniona chwałą zwycięstwa swych sztandarów i zwycięstwa sprawiedliwości.

Inwalidzi u Naczelnika Państwa.

Lwów, 2 lipca.

Wśród licznych delegacji, jakie onegdaj zgłosiły się na posłuchanie do Naczelnika Państwa jedna zwracała szczególną uwagę. Oto inwalidzi, żołnierze i oficerowie Polacy, byłej armii austriackiej, najbiedniejsi wśród biednych, ofiary strasznej wojny, zjawili się przed Naczelnym Wodzem wojsk polskich, aby złożyć mu hołd i uznanie i wskazać na swe zupełne w społeczeństwie opuszczenie.

Wśród delegatów

widac najniezwyklejszych, ociemniałych, których niemłosierna wojna najsrożej dotknęła, przyszlizli prowadzeni przez krewnych czy kolegów, którzy uratowali oczy.

Delegację prowadził kap. Aleksiewicz. Mówiło kilku delegatów i mówił długo, bo skarga ich jest wielka.

Jeden z ociemniałych tłumaczył, iż nie ich było winą, że nie pod polskimi w legionach walczyli sztandarami, dlaczego to straszne zapomnienie przez całe społeczeństwo, przez rząd polski i rzucenie ich wraz z nieszczęśliwymi rodzinami na pastwę losu.

Od ośmiu miesięcy znikąd pomocy.

rodzinom też zabrano zasiłki.

Co mają teraz począć?

Chcą pracować, nie chcą być ciężarem młodego państwa, ale bez pomocy poradzić sobie nie mogą. Byliśmy zawsze dobrymi Polakami i nimi jesteśmy, rząd i społeczeństwo polskie musi też o nas pamiętać.

Skarga mówców delegacji była tak straszna,

taki ból przebiegał z każdego wypowiedzianego słowa, bo za niepopelnione winy skazani zostali na najsrozsze, przez najbardziej barbarzyńskie ustawodawstwo nie przewidziane kary.

Naczelnik Państwa odpowiedział,

że położenie inwalidów jest mu dobrze znane, robi też, co może, aby ulżyć ich doli, robi też wszystko, aby przedłożone życzenia zostały spełnione. Zwraca jednak uwagę, na olbrzymie trudności. Państwo polskie z niczego się buduje, skarb polski jest pusty, a po państwach zaborczych odziedziczyliśmy tylko olbrzymie zobowiązania. Czy i kiedy otrzymamy stamtąd jakieś aktywa, a zwłaszcza po Austrii, trudno dziś przewidzieć. Zapewnieniem, że los inwalidów będzie się starał polepszyć, pożegnał Naczelnik delegację.

Reprezentanci Czerwonego Krzyża u Naczelnika Państwa.

Wczoraj Naczelnik Państwa przyjął na specjalnym posłuchaniu Głównego Pełnomocnika frontu pol.-wschodniego, Pol. Tow. Czerwonego Krzyża, p. Władysława Jaroszyńskiego i radcę Tadeusza Michalskiego.

Przedstawiciele Polskiego Czerw. Krzyża złożyli naczelnikowi Państwa sprawozdanie ze swo-

jej akcji na froncie, dotyczące się przede wszystkim uruchomienia szeregu frontowych instytucji Polskiego Czerwonego Krzyża.

Naczelnik Państwa bardzo się zainteresował tą sprawą, zaznaczając wielką doniosłość pomocy społecznej dla rannego żołnierza, jaką jest Czerw. Krzyż na froncie.

Zjazd Piastowców w Warszawie.

(Pat.). W niedzielę odbył się w parku Agrykola w Warszawie Zjazd delegatów pol. stron lud. grupy Piasta. W prezydium zasiadli przedstawiciele wszystkich ziem polskich, między innymi przedstawiciele Śląska, Orawy, Śląska Cieszyńskiego itd. Przez pewien czas obecni byli na zjeździe przedstawiciele legacji zagranicznych. Sejm reprezentowali wszyscy posłowie z grupy Piastowców oraz wielu posłów ludowych i innych grup. Obrady trwały przez cały dzień pod gołym niebem mimo niepogody. Na wniosek posła Cieslińskiego wezwał Zjazd posłów włościańskich sejmowych do wstąpienia do grupy Piasta, albo złożenia mandatów. Uchwalono dalej rezolucję, wzywającą posłów włościańskich, aby najrychlej złączyli się w jeden karny obóz dla wytworzenia większości w Sejmie, która stworzyłaby podstawę dla silnego rządu. Kongres PSŁ Piastowców odpięra z oburzeniem rozszerzane przez Żydów za granicą oszczerstwa o pogromach w Polsce, stwierdzając, że w Polsce nigdy i nigdzie pogromów nie było i nie ma.

Wybuchło tu i ówdzie rozruchy przeciw Żydom, Kongres z całą surowością potępił, stwierdzając równocześnie, że rozruchy te były planowo prowokowane przez wrogów naszego narodu. Kongres oświadcza, że Żydom w Polsce będą przyznane wszystkie te prawa, jakie Żydzi mają w innych państwach Europy, czy Ameryki i zastrzega się przeciw narzuceniu państwu polskiemu unormowaniu stanowiska Żydów w Polsce, uznając, że unormowanie to jest wyłącznie atrybutem suwerennego Sejmu polskiego.

Na wniosek posła Rączkowskiego uchwalono wysłać do pp. Clemenceau, Lloyd Georgea i Wilsona telegram, który między innymi brzmi:

Lud polski reprezentowany przez 13.000 dele-

gatów i delegatów z całej Polski na Kongresie Pol. Stron. Lud. Piastowców w Warszawie w dzień po podpisaniu pokoju wersalskiego, przeżyła wyrazy szczerej radości z powodu nastania pokoju, jak również składa najgłębszy hołd pamięci bohaterów, którzy w wojnie światowej polegli w obronie najświętszych ideałów ludzkości, składa głęboki hołd genialnym wodzom i wielkim mężom stanu ententy, którzy w traktacie podpisanym wczoraj przez Niemcy oparli ustrój świata na prawdzie i sprawiedliwości i wytoczyli ludzkości nowe drogi rozwoju.

Po uchwaleniu rezolucji, które przyjęło wszystkie jednogłośnie, uchwalono wszystkie wysiłki skierować ku temu, aby **zjednoczenie wszystkich ziem polskich ostatecznie przeprowadzić.**

Sojusz z wielkimi państwami zachodu, którym Polska zawdzięcza swoje wyzwolenie z niewoli, Polskie Stronnictwo Ludowe będzie się starało zacieśnić. Co do narodów ościennych Polskie stronnictwo Ludowe, uznając w całej pełni prawo samostanowienia narodów, dążyć będzie do umi albo do federacji z sąsiednimi bratnimi narodami dla wspólnej pracy nad utrwaleniem własnej i ich niepodległości i rozwoju.

Uznając zbrojenia i utrzymanie stałej wielkiej siły zbrojnej za systematyczne przygotowanie wojny. P. S. L. dążyć będzie do zupełnego rozbrojenia równoległe z innymi państwami; dopóki jednakże Polska zagrożona będzie przez zaborczość państw rozbiorowych Niemców i Rosjan, P. S. L. uznaje w całej pełni konieczność utrzymania silnej i karnej armii narodowej, w której przy zachowaniu najściślejszej dyscypliny obywatelskie prawa i godność człowieka znajdować będą pełne uszanowanie.

licyjaska administracja, to chyba dość dowodnie świadczy, że kierownikiem wydziału rolnictwa przy generalnym delegacie Gałęckim, jest niedawny nauczyciel-lingwista p. Zachara. Daro też chłopci ubiegali się u niego o zboże na zasiew — otrzymali tylko dobrą radę i sami

musieli sobie radzić: jak mogli, lub też pola zostawić nieobsiane.

Na czele aprowizacji stoi znowu p. Kucharski, zdaje się architekt inżynier. Fachowy człowiek. To też aprowizacja u nas stoi tak, że

w niektórych powiatach podgórskich ludzie tłuką w stępach sieczkę i z sieczki zmieszanej z zepsutymi ziemniakami i garścią maki wy-piekają podplomyki,

tem się żywiąc. Takiego przednowku, jak obecnie, Galicya nie pamięta.

A w Krakowie?

Brak chleba, brak towarów, brak nawet zapalek. A jednak chłopci z gór do Krakowa, jak na odpusty jeżdżą po zboże i kupują na kilogramy żyto i jęczmień. W tym samym czasie jednak sroży się potworne wprost paskarstwo, przyczem pieniądź paskarza dokonuje wprost cudów i przenosi przez granice towary mimo licznych straży do Polski i z Polski. Przedewszystkiem

sroży się lichwa rolna i spekulacja ziemią.

Zastraszeni reformą obszarnicy gruntu parcelują, chłopci steroryzowani agitacją, że pieniądź nie nie wart, zastraszeni stemplowaniem i t. p. nieznanymi dla nich operacjami finansowymi, na gwałt grunta kupują,

placąc po 14 do 16 tysięcy za 1 morg nie najlepszej ziemi.

(Brzyszców pow. Jasło, Szczurowa pow. Brzesko i in.) Do tego niektórzy obszarnicy długoletnich dzierżawców, przeważnie małorolnych chłopów, biedne wdowy i t. p., usuwają i po tych wygórowanych cenach sprzedają ziemię wzbogaconym na wojnie chłopom. Rośnie stąd zawiść wielka, rogoryczenie i wprost rozpacz — a również i bezlitosna i bezgraniczna nędza najbiedniejszych.

Jako przykład lichwy rolnej niech służy fakt, że za morgę koniczyny (jeden pokos) żądano 2.400 koron.

Przytem np. przy robotach wiosennych za jeden dzień orki trzeba było płacić 300 kor. Ceny żyta dochodzą dziś w niektórych powiatach do 1.200 kor. za cent. metr.

Mamy zato wszędzie c. k. „fachowców“. Na jednym z posiedzeń Rady przybocznej gen. del. Gałęcki interpelowany co do stosowanej przez żandarmeryę chłosty cielesnej, oświadczył, że tej kary nie polecono wykonywać i nie wykonuje się. A jednak w powiatach: kolbuszowskim, rzeszowskim, strzyżowskim, grybowskiem, pilzneńskim liczba pobitych dochodzi do bardzo znacznych rozmiarów.

Dalej służy w żandarmeryi masa Rusinów, ale zato „fachowców“.

Na odbudowę pieniędzy niema. „Budżet — mówią — „nieuchwalony“. Musi Sejm najprzód pieniądze na odbudowę uchwalić... Tak zbywa się chłopów, którzy już pięć lat żyją po norach, pod ziemią, lub w komornym i czekają na odbudowę. Tymczasem marnuje się im całe gospodarstwo.

Niema pieniędzy — niema odbudowy.

To jasne.

Ale

pomimo tego, że niema odbudowy, są centrale odbudowy kraju

(coś aż 5 sekcji), są po rozmaitych nawet powiatowych miesięcznikach ekspozytury odbudowy i cały rój inżynierów, urzędników i urzędniczek „pracuje“ przy odbudowie.

Prywatny geszelt, mamona, to bożyszcze. Stąd też idea: że należy bronić swego podwórka przed postronem okiem, odgrodzić się chińskim murem od „zarazy“ z Królestwa, żeby jakie słowo krytyki nie zamąciło spokoju.

Dla tego celu potrzeba się koniecznie „wyodrębnić“ od Polski — jak pisze „Kuryerek“ i „Czas“.

Tak się w Galicyi zrosli ludzie z czarno-żółtą dwugłową harpią, że im bez niej nie swojo — że do dziś dnia nawet na Wawelu na budynku przylegającym do muzeum etnograficznego, pięknie i wysoko rozpościera skrzydła dwugłowy austriacki potwór — orzeł“.

Jeszcze pod cieniem dwugłowego orla.

W Galicyi wszystko po staremu.

„Gazeta Polska“ pisze:

„Jak fachowo zorganizowana jest nasza ga-

Teatr świetlny

Chorążczyzn I. 2.

APOLLO

od wtorku dnia 1-go lipca br. — NOWOŚĆ

Gunnar Tolnäs

w głównej roli w przepięknym sramacie pod tytułem:

Złote serce.

Pomoc amerykańska dla Europy.

Nader ciekawy przegląd sytuacji ekonomicznej w Europie daje Hoover, delegat żywnościowy Stanów Zjednoczonych w Europie, korespondentowi paryskiemu „Associates Press” na pytanie jego, dotyczące się finansowej pomocy, jakiej udzielić mają Stany Zjednoczone Europie w najbliższym czasie.

Hoover sądzi, że

wydatna pomoc finansowa

będzie możliwa dopiero w razie powrotu Europy do pracy pokojowej!

— Wątpię — powiada — czy Ameryka zechce w dalszym ciągu popierać wojnę w Europie pośrednio lub bezpośrednio ją finansować, lub czy zdecyduje się pomagać jej, aby umożliwić jej życie bez pracy, lub z pracą częściową tylko, w czasach, które nadchodzą przecież dla całej Europy.

Wraz z pokojem skończyć się musi usprawiedliwienie dla takiego ekonomicznego delirium tremens.

Następuje rewia:

Państwa neutralne kwitną (are flourishing); potrzebują one tylko podniecia (cause) a nie współczucia: Rumunia, Wielka Serbia, Bułgaria, Arabia, Turcja (z wyjątkiem Armenii), Portugalia, Grecja i Węgry będą mogły wyżyć się same.

W rzeczywistości niektóre z nich

będą mogły nawet wywozić żywność

i wraz z innymi towarami, które eksportować będą, będą mogły znakomicie zaspokajać wszystkie potrzeby, z wyjątkiem może materiałów do budowy kolei i odbudowy narzędzi rolniczych i reorganizacji waluty. Państwa te reprezentują może trzecią część ludności całej Europy.

POLSKA oraz państwa bałtyckie będą mogły produkować prawie dość chleba,

ziarna i jarzyn dla siebie, ale za mało będą miały tłuszczów. Jeżeli zapewnią sobie źródła dla zorganizowania waluty i pewne kapitały dla importu surowych materiałów, tak, by mogły uregulować swój eksport, to przy należytej gospodarce będą mogły utrzymać się same za jakie kilka miesięcy.

Czecho-Słowacja, Belgia i Finlandya

mają trudniejsze zagadnienie importowe, ponieważ zawsze wymagają sprowadzania chlebowego zboża, mięsa i tłuszczów dla uzupełnienia swojej własnej produkcji. Naród ten musi mieć kapitał

dla zorganizowania swojej waluty, zaopatrzyć się w surowce, załatwienia zagadnienia żywnościowego na jakiś czas. Zagadnienie gospodarcze większej części tych państw w porównaniu z wielkimi państwami Europy są proste

i świat zdumiony będzie ich odrodzeniem, gdy tylko pokój nastanie.

Co do Niemiec i Austrii niemieckiej, nie może być dyskusji na temat gospodarczych horoskopów, dopóki pokój nie będzie podpisany. Na 70 milionów Niemców w tych dwóch państwach, około 25-30% żyło z handlu, z importu surowców i eksportu w zamian za żywność i inne środki koniecznego zapotrzebowania. Mogą tedy utrzymać się i płacić długi, gdy nie będą otrzymywali surowców i środków żywności.

Z trzech państw ententy Francja najmniej potrzebuje importu żywności. Wielka Brytania może doskonale utrzymywać się ze swych kolonii; ale obie będą potrzebowały wydatnej pomocy finansowej celem udzielania kredytów na surowce; Włochy zaś potrzebować będą nie tylko pomocy w materiałach surowych, ale też w zaopatrywaniu w żywność.

Wszystkie trzy zaś będą musiały żądać zwolnienia na czas jakiś od płacenia procentów od długów, które winny są skarbowi amerykańskiemu.

Dominującą kwestję w sprawie odrodzenia Europy są kredyty celem zakupienia powozów zamorskich (overseas), a jeśli kredyt ten się znajdzie, to Europa będzie w stanie utrzymać się sama w krótkim czasie. Hoover sądzi, że największą część kredytów znajdzie Europa w drodze prywatnej; z wyjątkiem pewnych ograniczonych celów powinniśmy zastanowić kredyty ze strony rządu. Około pół biliona (nawet miliardy stają się dziś małymi cyframi — Red.) dolarów potrzebujemy, by w łączności z innymi aliantami zreorganizować walutę nowych państw i by zająć się niektórymi poszczególnymi bądź ostreimi bądź wręcz nierozwiązanymi kwestiami.

Hoover w dalszym ciągu mówi o zabezpieczeniu tych kredytów tak prywatnych jak rządowych. Cały ten „przegląd”, dający nam z jednej strony miarę zniszczenia Europy, pokazuje nam, jak na tej ruinie wzrosła i jeszcze wzrastać będzie „pokojowa Ameryka”. Jaki złoty zrobiła ona na upadku Europy interes.

Śląsk do Śląska.

Projekt przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do okręgu krakowskiego z którym ma tworzyć jednostkę administracyjną, spotkał się w pewnej części prasy śląskiej z żywym protestem. „Dziennik Cieszyński” pisze:

Na takie rozwiązanie nikt się u nas nie godzi. Nasza ludność gorączkowo śledzi rozwój wypadków na Górnym Śląsku w pełnej świadomości, że Górny Śląsk tworzy całość organiczną ze Śląskiem Cieszyńskim, że mamy wspólne interesa gospodarcze, przemysłowe, jednakowy ustrój społeczny, że Katowice są nam bliższe niż Bochnia lub Limanowa. Śląski obszar przemysłowy, do którego organicznie należą powiaty chrzanowski, oświęcimski i bialski, oraz zagłębie dąbrowskie ma cały ogrom odrębnych cech i interesów, których nie można traktować według tego samego szablonu jak interesa okolic czysto rolniczych. Śląsk ma w dodatku swój szczególny problem narodowościowy mniejszości niemieckiej, wymagający szczególnej zręczności taktu i znajomości stosunków. To wszystko przemawia przeciwko wcieleniu do Galicji.

Delegat Śląska, biorący udział w obradach nad tą sprawą, powinien nie dopuścić do tego, aby Śląsk wbrew woli ludności śląskiej zaskoczono rozwiązaniem, któreby miało przesądzać o przyszłości rozwoju kraju naszego. Hasłem naszym jest: Śląsk do Śląska, jedność Cieszyńskiego z Opolskiem!

Chłopi węgierscy wyglądają Budapeszt.

„Morgen Zeitung” podaje za wiedeńskim Biurem Kor., że w Budapeszcie sroży się ostateczna nędra. Chłopi, aby udaremnić rekwizyty rządowe, dokonywane przemocą, palą swe zapasy, o ile ich ukryć nie mogą. Poszczególne wsi uzbroiły się i stawiają rekwirującym oddziałom zbrojny opór. Ruch, szerzący się wśród chłopstwa, nosi przeważnie antysemicki charakter. Wielu żydowskich dzierżawców miało wymordować. Agitatorowie, którym zależy na utrzymaniu wrzenia przeciw rządowi sowieńskim, rozrzucają po wsiach ulotne kartki z tytułem: Precz z żydowskimi czerwonymi psami w Budapeszcie!

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw.

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

PROWOKATOR

Tłum. z angielskiego dr. Felicja Nossig.

(Ciąg dalszy).

Nie miał rodziny, ani krewnych i pomyślał o tem, że nikt nie będzie się cieszył jego powodzeniem, nie czuł jednak z tego powodu żalu do swego możnego opiekuna. Był nim magnat prawdziwy, książę K., który niegdyś odegrał świetną rolę w kraju, lecz obecnie, chory na podagrę, cofnął się z tytułem senatora w zacisze domowe. Miał kilkoro dzieci i żonę, dumną arystokratkę.

Raz jeden tylko Razumow miał zaszczyt spotkać się osobiście z księciem. Miało to pozór przypadkowego spotkania w kancelarii wspomnianego adwokata. Gdy Razumow zaproszony przez adwokata wszedł do pokoju, ujrzał nieznanego pana o arystokratycznym wyglądzie z jedwabistą siwą brodą.

— Wejść pan, wejść pan, panie Razumow! zawołał adwokat z nieco ironiczną serdecznością. A potem zwracając się z wielkim uszanowaniem do obcego pana rzekł:

— Ekscelencyjo, oto mój pupil, jeden z największych obiecujących studentów petersburskiego uniwersytetu.

Ku ogromnemu zdumieniu zobaczył Razumow, że biała, piękna ręka wyciągnęła się ku niemu. Ujął ją w ogromnym zakłopotaniu i słyszał równocześnie jakieś półgłosem wyrzeczone

2 łaskawe słowa, z których zrozumiał tylko „rad jestem” i „tylko tak dalej”. Spotkanie to wzbudziło Razumowa nad wyraz, zwłaszcza, gdy po wyjściu obcego pana, adwokat objaśnił go.

— To był książę K. Dziwi się pan, co on tu robił w mojej budzie, prawda? Otóż pokazuje się, że ci wielcy panowie są także czasem sentymentalni i ciekawi, jak zwykli śmiertelnicy. Ale, na miejscu pana — Cyrylu Sydorowiczu, nie chełpiłbym się tem spotkaniem. To nie byłoby mądrze z pańskiej strony, przeciwnie, mogłoby być nawet niebezpiecznie dla pańskiej przyszłości.

— A więc to ten człowiek — powiedział sobie Razumow; to „on”! Tak odtąd w myśli nazywał pana z jedwabistą siwą brodą.

Postanowił sobie, że zostanie słynnym profesorem. Sława uszlachetni nieznane nazwisko „Razumow”. Gdy w dzień zamachu na ministra P... wracał do domu, powiedział sobie, że wszystkich się użyje, by zdobyć srebrny medal. Zwolna wchodził po brudnych, ciemnych schodach na czwarte piętro, a gdy zajęty swoimi planami otworzył drzwi, odczuł miłe i zachęcające ciepło swego pokoju. „Mam teraz przed sobą cztery godziny porządnej pracy”, pomyślał. Lecz zaledwie zamknął drzwi za sobą, przeląkł się straszliwie. Oparta o biały piec kaflowy stała dziwna ciemna postać, w długim opasanym kabacie z brązowego sukna, w wysokich butach i małej astrachanowej czapce. Jakaś nieokreślona groza załatywała od tej postaci.

Razumow był do głębi przerażony. Dopiero, gdy człowiek ów przystąpił bliżej i zapytał spo-

kojnym głosem, czy drzwi zewnętrzne są dobrze zamknięte, Razumow przyszedł do siebie — Haldin... Wiktor Wiktorowicz, to wy?... Tak, tak, drzwi zamknięte. — Ale to prawdziwa niespodzianka.

Wiktor Haldin, student starszy od swych kolegów na uniwersytecie, nie należał do pilnych uczniów. Nie widziano go prawie nigdy na wykładach. W rektoracie był zanotowany jako „niespokojny” i „podejrzany” — możliwie najgorsza klasyfikacja. Wśród towarzyszy swych jednak cieszył się wielkim poważaniem i miał wielki wpływ na nich. Razumow nie był z nim nigdy na poufalej stopie. Od czasu do czasu spotykali się na jakichś studenckich zebraniach. Raz nawet dyskutowali ze sobą, w jednej z owych zasadniczych dyskusji, w których lubuje się młodzież rosyjska.

Razumow żałował, że człowiek ten nie wybrał sobie innego czasu na te odwiedziny. Był właśnie w usposobieniu, aby zabrać się do pracy konkursowej. Ponieważ jednak nie mógł go wprost wyrzucić za drzwi, więc zmusił się do gościnnego tonu i prosił, aby usiadł i zapalił papierosa.

— Cyrylu Sydorowiczu — rzekł Haldin, zdejmując czapkę, — nie znajdujemy się może w tym samym obozie, wasz sąd jest bardziej filozoficznie zabarwiony; jesteście człowiekiem nie lubującym się w słowach, lecz nie spotkałem człowieka, któryby się ośmielił wątpić o szlachetności waszych uczuć. W charakterze waszym leży siła, która nie byłaby możliwa bez odwagi.

C d n

Z miejskiej komisji aprowizacyjnej.

Lwów, 2 lipca.

Dnia 28 czerwca 1919 Komisja aprowizacyjna odbyła swe tygodniowe posiedzenie, na którym p. prez. Neumann przedstawił stan zapasów w mieście. Zakładach aprowizacyjnych oraz wynik konferencji odbytych w sprawie uchodźców. Wreszcie wspominał o trwającym w dalszym ciągu

braku mąki żytniej do wypieku chleba

i o nakazie Delegatury ministerstwa aprowizacji zmniejszenia dotychczasowej racji mąki białej dla mieszkańców Lwowa.

Następnie p. wiceprezydent dr. Schleicher przedłożył sprawozdanie z Dzielnicowej Rady aprowizacyjnej, która wedle zapowiedzi miała się odbyć we Lwowie dnia 27 czerwca 1919. Posiedzenie jednak nie odbyło się, jakkolwiek przyjechał do Lwowa szef Delegatury ministerstwa aprowizacji p. Kucharski wraz z wszystkimi referentami i byli obecni wszyscy członkowie tej Rady ze Lwowa, reszta członków przejeżdżając z Krakowa, z obawy przed groźnym rzekomo niebezpieczeństwem nie zjechała do Lwowa. (Prawdopodobnie chodziło o to, by Radę aprowizacyjną która na ten raz miała odbyć swe posiedzenie we Lwowie, zdekompletować).

Wobec tego odbyły się tylko nieobowiązujące konferencje o charakterze informacyjnym.

Sprawa zajęcia zboża

na rzecz państwa pomimo bardzo późnej pory nie jest definitywnie załatwiona. Projektowany jest w teorii system mieszany — a w praktyce całkowity. Według tego systemu do 10 morgów roli, rolnicy są wolni od zajęcia zboża, od 11 morgów zaś mają być zastosowane klucze, które są rozmaite w każdej Dzielnicy, a nawet w powiatach. Ta różnorodność daje pole do rozmaitych nadużyć. Dalej wprowadzono kontyngent, który musi być dostarczony po cenach, ustanowionych przez rząd. Co do pozostałej nadwyżki przysługuje państwu prawo pierwokupu, również po cenach kontyngentowych.

Aprowizacyjna Komisja ententy w Warszawie rozwiązuje się z dniem 31 sierpnia 1919, a później państwo będzie musiało samo starać się o dowóz żywności. W tym celu należałoby wysłać delegatów za granicę dla nawiązania stosunków handlowych. Co do cukru, który jest dla Małopolski złożony w rafineryach Wielkopolski, nie może być dostarczony, ponieważ ministerstwo kolei nie pozwala na zestawienie potrzebnych pociągów towarowych.

Również

z węglem przedstawia się sprawa niekorzystnie, ponieważ wedle zapowiedzi Inspektoratu węglowego, cała produkcja obecnie jest zajęta na cele kolejowe.

Po tem sprawozdaniu wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, poczem uchwalono następujące wnioski i tak:

1) na wniosek p. wiceprezydenta dra Schleichera upoważnić Prezydium do wysłania telegramu do ministerstwa komunikacji, by nie czyniło przeszkód w przepuszczaniu garniturów kolejowych, składanych w Małopolsce z własną obsługą, do Wielkopolski po zakontraktowaniu i złożeniu w tamtejszych rafineryach cukru dla Lwowa i odzyskanych powiatów wschodnich;

2) na wniosek p. r. dra Ruckera: założyć protest przeciw zawarciu przez ministerstwo aprowizacji umowy z Bankiem kupieckim o dostawę bydła dla wojska po cenach niestychanie wygórowanych, wcale nieodpowiadających tutejszym stosunkom, — a powodujących jedynie wyższkę cen mięsa w kraju;

3) na wniosek p. wiceprez. dra Schleichera: ze względu na zbliżający się koniec umowy aprowizacyjnej z Ameryką

zakontraktować poza granicą państwa pewną ilość zboża i mąki

w celu zabezpieczenia wyżywienia ludności miejskiej;

4) na wniosek tow. Salamandra: uprosić p. Prezydenta, by użył wszelkich środków dla wstrzymania

redukcji racji mąki,

przypadającej mieszkańcom Lwowa, dopóki brakuje ilość mąki nie będzie zastąpiona innymi artykułami spożywczymi, i wezwać Magistrat do zwrócenia się do właściwych władz z prośbą o zakaz sprowadzania, wyrobu i sprzedaży cukierków, wyrobionych po fabrykach, a nie koncesjonowanych cukrowniach, dopóki ludność miejska nie będzie w odpowiednią ilość cukru konsumpcyjnego zaopatrzona;

5) na wniosek p. r. Maksymowicza: polecić Magistratowi przeprowadzenie przez organy miejskie rewizji koncesyj bazarów owocowych (cukrowych), owocarniach i t. zw. lokali przemysłowych, czy właścicieli tychże są upoważnieni do sprzedaży ciastek i cukru.

Wiece w sprawie węglowej.

Lwów, 2 lipca.

Zapowiedziany wiec w sprawie grożącej klęski węglowej odbył się we wtorek, dnia 1 lipca, w sali Izby handlowej przy licznych udziałach zastępców przemysłu, zakładów miejskich: gazowni, elektrowni i wodociągów, oraz reprezentantów miasta.

O godzinie 6 min. 30 otworzył wiec wiceprezydent Stahl, przedstawiając opłakany stan, w jakim znajduje się kraj i miasto nasze pod grozą nietylko braku opału dla mieszkańców, lecz także i dla przemysłu.

Następnie udzielił głosu inżynierowi Bienkowskiemu, który powiedział, że przemysłowcy zmuszeni zostali stanąć przed forum publicznym

wobec katastrofalnej wprost klęski braku węgla, która grozi zamknięciem wszystkich zakładów tak prywatnych jak i publicznych.

Mówca główny nacisk położył na fakt, że każdy zakład jest placówką dla pracy przy odbudowie kraju, zniszczonego wojną kilkuletnią, a zarazem daje możność rzeszom robotniczym zarobkowania.

Pomure cyfry.

Jednym z zasadniczych warunków pracy nad odbudową kraju jest kwestya uruchomienia cegielni. — Z przeszło 500 cegielni czynnych przed wojną, a dziś zupełnie zniszczonych, odbudowano dotychczas 100, a i tym grozi wskutek braku węgla zupełne zamknięcie.

W Królestwie węgla nadmiar, a nas brak!

Oczekiwanie, by rząd pomógł przez racjonalne i faktyczne rozdzielanie węgla, zawiodły.

Podobno węgla jest nadmiar, tak, że w Królestwie 28.000 górników chodzi bez roboty z powodu nadmiernej produkcji węgla.

Paskarze węglowi.

Głównym powodem podrożenia węgla, to paskarstwo węglowe. Wagon węgla faktycznie kosztuje 2 tysiące koron, lecz za kwotę tę nie otrzyma się węgla nigdzie, jeżeli nie zapłaci się cen paskarskich: 4—5 tysięcy koron.

Ani woza węgla!

Stwierdza, że przemysł lwowski nie dostał oficjalnie ani wagonu węgla.

Przetransportowanie węgla z zagłębia trwało przed wojną 4 dni, dziś 10 dni.

Niewesoła przyszłość.

Stajemy przed grozą socjalną z braku dachu nad głową, braku narzędzi rolniczych i braku węgla w centrach przemysłu.

Okrzyk rozpacz.

Dyr. Tomicki przedstawia zebranym, że okrzykiem rozpacz kraju całego jest: węgla, węgla i jeszcze raz węgla!

Przedstawia skandaliczną gospodarkę Polskiego towarzystwa handlowego (była austr. centrala wę-

gla), gdzie od każdego wagonu sprowadzić się mającego węgla trzeba złożyć 200 koron tytułem kaucji.

Stosunek jest taki, że jeżeli dany przemysłowiec potrzebuje 50 wagonów, węgla, otrzymuje 3—4 wagony.

Mówca zwraca uwagę na fakt, że państwowy urząd węglowy w Warszawie nie uwzględnia obecnie potrzeb Małopolski.

Nadzór nad rozdziałem węgla jest kontyczny.

Prof. Dunikowski, jako geolog, przedstawia ze stanowiska nauki: Polska byłaby najbogatszym krajem węglowym na świecie, gdyby racjonalnie poprowadzono eksploatację tego tak cennego bogactwa naturalnego, w jaki kraj nasz obfituje.

Radykalny a mądry pomysł.

Kto wie, czy nie braknie fachowych górników. W ich miejsce należałoby wysłać „burżujów-leńwiczów“ do kopalń; niech tam idą zarabiać tysiące, a nam przyniosą korzyść.

P. Krasucki, kierownik inspektoratu przemysłowego, przedstawia skandaliczną gospodarkę węglową.

Dyr. Teodorowicz przedstawia krytyczne położenie gazowni miejskiej. Jeżeli nie otrzymamy węgla, to

o produkcji gazu niema mowy.

Jeżeli nie otrzymamy węgla w dostatecznej ilości, to ludzie będą marzną w zimie.

Inżynier Weksler przedstawia cyfrowo, że

produkcja węgla spadła o 20 proc.

Dyr. Dr. Matzke przedstawił rezolucję, żądającą sprawiedliwego rozdziału węgla na całą Małopolskę.

Dyr. Kolischer podnosi nieudolność rządu. Zaznacza, że

3 tysiące wagonów węgla odchodzi z Polski do Włoch.

Na 56 tys. ton węgla, przyznanego przez rząd warszawski, nie otrzymaliśmy w Małopolsce ani jednego wagonu.

Z gorącym apelem zwraca się do przedstawicieli prasy, bo wierzy, że tylko prasa może w tej sprawie przyjść ogółowi z pomocą. Proponuje wybrać delegację, któraby udała się do Warszawy, by u miarodajnych sfer przedstawić rozpaczliwe położenie przemysłu w Małopolsce. Z powodu braku węgla.

Do delegacji tej, na jego wniosek, wybrano: wiceprezydenta miasta, Dra Stahla, Dyr. Tomickiego, Dra Ruckera, inż. Bienkowskiego i Dra Matzkego.

Przemawiał jeszcze rektor Dr. Syroczyński, p. Segeta, Bobelak, Korosteński i inni, poczem przewodniczący, Dr. Stahl, zamknął wiec, dziękując zebranym za liczne przybycie.

Zdobycz wojenna w Brodach i Radziwiłłowie.

(Pat.). Na posiedzeniu Sejmu d. 30 czerwca marszałek zawiadomił Izbę, że pierwszy pułk ułanów krechowieckich pułkownika Dziwińskiego przysłał do dyspozycji Sejmu zdobycz swoją z Brodów i Radziwiłłowa: oprócz wielkich bogactw w amunicji, armatach i samolotach pancernych, 5 ogierów wysokiej krwi, 178.325 karbowanów oraz 64.300 hrywien — a to na skarb narodowy.

Rozruchy w Berlinie.

POZNAN. 1 lipca. (Pat.). (Rad. z Berlina). W pobliżu głównego dworca przyszło do starcia między tłumem a wojskiem, które użyło broni palnej. Około południa kilkuset wyrostków zgromadziło się koło posterunków wojskowych, które zaczęły wypierać. Tłum zajął groźną postawę. Wojsko użyło broni palnej. Wiele osób zostało zabitych, mnóstwo zranionych.

SZYBKO i STARANNIE

wykonuje wszelkie druki bankowe, kupieckie, przemysłowe gminne i t. d.
Drukarnia Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 33

Ograniczenie stanu wyjątkowego.

WARSZAWA. 1 lipca. (Pat.). Wobec tego, że z dniem 2 lipca br. upływa termin obowiązywania na terytorium byłej Kongresówki stanu wyjątkowego, wprowadzonego na 3 miesiące, uchwałą Rady ministrów z dnia 2 kwietnia 1919, zajęła się sprawą ewentualnego wprowadzenia stanu wyjątkowego na dalszy okres Rada ministrów. Ponieważ sprawozdania komisarzy rządowych, naczelników policyi i władz wojskowych i i. wykazały polepszenie się sytuacji w znacznej

części kraju, przeto Rada ministrów postanowiła wprowadzić na okres jednomiesięczny od 2 lipca do 2 sierpnia stan wyjątkowy w następujących jedynie miejscowościach: powiat warszawski z miastem Warszawą, powiat łódzki z miastem Łodzią, powiaty błońskie i opatowski oraz na życzenie władz wojskowych w powiatach tzw. pogranicznych, tj. będzińskim, częstochowskim, wielińskim, nieszawskim, lipnowskim, rypińskim, mławskim, przasnyskim, ostrołęckim i szczuczyńskim.

Strejk drukarzy krakowskich.

KRAKÓW. 1 lipca rano. (Pat.). Dzisiejszej nocy wybuchł w tutejszych drukarniach strejk, gdyż układy między pracownikami a właścicielami drukarni, o żądane przez zecerów podwyż-

ki płac nie doprowadziły do porozumienia. Dziś rano przeważna część dzienników krakowskich nie wyszła.

Apro wizacja miasta.

Od dnia 2 lipca odbywać się będzie sprzedaż: u Libermanna Słoneczna 7 sera 529 kg, u Schrenzla Krakowska 1., 700 kg. sera u Friedmanna Czarneckiego 4, 270 kg. marmolady, u Gruenna, Łazienna 3, 86 kg. masła, 189 kg sera, u Ch. Kurza Kazimierzowska 2, 40 kg grzybów.

Od dnia 1 lipca odbywać się będzie sprzedaż: u Berggrüna, Łazienna 3, 13 skrzyń jaj, u Wischika, pl. Strzelecki 2, 13 skrzyń jaj, 74 kg masła, u Rottenberga, Wesoła 6, 13 skrzyń jaj, w Związku mleczarskim, Mickiewicza 26, masła 1259 kg, u Schreiberowej, ul. Ruska 8 i u Nebenstreita, Grodzickich 8, po połowie: 122 i pół skrzyń jaj 1225 kg sera, 1573 kg masła, u Mallermana, gmach Skarbka 12, 2690 kg cebuli.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

POZNAN. 1 lipca (Pat.). (Radio z Florencji). Całe Włochy północne nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Wiele domów w gruzach. Najbardziej zniszczone są miasta: Borgo, Florenzo, Pistoja, Rufino, Mugello. Komunikacja pocztowa i kolejowa przerwana. Także i w Wenecji odczuło kilka silnych wstrząsów.

Nowiny z dnia.

Lwów, 2 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Środa, 2 lipca, o 7 wiecz. „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagniego i „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla. Pierwszy gościnny występ Ignacego Dygassa.

Czwartek, 3 lipca, o 7 wiecz. „Wesoły astronom“, operetka w 3 aktach Lehara.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Gmach przy ul. Ossolińskich 10.

We środę d. 2 lipca o godz. 7:30 wieczorem: „Fałszywe oko“, drobiazg Z. Mara; „Kofiska kuracya“ far-sa z franc.; „Beben“, operetka Offenbacha z Heleną Tatrzańską.

„CZWORKA“. ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Dziś i dni następnych program V.: W części I.: Punkty solowe z udziałem całego zespołu. W części II.: Wielka aktualna rewija p. t.: „Kochany Lwówek“. W rolach głównych: Zofia Dobrzańska, Nina Nerwał, Kali-ciński, Michałowski, Windheim i Tarłowski. Początek o godz. 7:15 wieczorem.

REPERTUAR KINOTEATR „KORSO“ (Pl. Akademicka 5):

Dziś „Violetta“, dramat w 4 aktach. Występuje w głównej roli Henny Porten.

Dr. GALECKI W ZŁOCZOWIE. Delegat dr. Gałęcki wyjeżdża dziś rano w podróż inspekcyjną do Złoczowa.

WYJAZD PIERWSZEJ KOLONII Pol. Komitetu „Dzieci na wieś“. Dziś dnia 2 lipca o godzinie 9 wieczorem odjeżdża do Chelma pierwsza kolonia, złożona z 40 dziewcząt i 2 nauczycielek szkoły żeńskiej i Ks. Kordeckiego.

POLĄCZENIE KOLEJOWE ZE STANISŁAWOWEM

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza:

Z dniem 30 czerwca zaprowadza się między Lwowem a Stanisławowem przez Stryj jedną parę bezpośrednich pociągów osobowych, a mianowicie: pociąg Nr. 1715, odjazd ze Lwowa 22:20 — Stryj przyjazd 1:18, dalej jako Nr. 1213 Stryj odjazd 1:48, Stanisławów przyjazd 6:48. Z powrotem ze Stanisławowa pociąg Nr. 1214, odjazd 22:12, Stryj przyjazd 2:50, dalej jako pociąg Nr. 1712 P. odjazd ze Stryja 3:34, przyjazd do Lwowa 6:25.

POSIEDZENIE TYMCZ. RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek dnia 3 lipca br. o godz. 5 po południu w sali posiedzeń Rady w ratuszu.

KOMITET OBRONY NARODOWEJ urządza w niedzielę dnia 6 lipca br. zbiórki na ulicach miasta na cele narodowe, między innymi na ofiary katastrofy w zagłębiu Karwińskim (w Łazach i Orłowej).

Wydawanie puszek i legitymacji odbędzie się w sobotę dnia 5 lipca br. o godz. 4 po poł. w lokalu Organizacji powiat. przy ul. Fredry 1. 3, II. p. Uprasza się Panie i Organizacje, popierające stale cele narodowe, by zechciały udzielić swej pomocy w powyższej zbiórce.

NOWE PRZEPUSTKI NOCNE WE LWOWIE.

Dyrekcja policyi ogłasza: Z dniem 2 lipca b. r. przepustki nocne (na chodzenie swobodnie po ulicach miasta po godzinie 11 w nocy) wydawać będzie oddział Komenda Miejskiej Straży Obywatelskiej przy ul. Bourlarda 5, I. p. Wszelkie inne przepustki tracą swoją ważność.

ZMARLI z ran odniesionych na placu boju w ostatnich dniach w szpitalu na technice następujący Bohaterowie: szeregowcy Stefan Semsak, lat 24, ur. w Serecie pow. Zborów; Jakób Bogunowicz, lat 27, ur. w Netrebie, pow. Zbaraż; Józef Hojnowski, Kazimierz Drakopel, lat 31, ur. w Warszawie; Kazimierz Proksza, lat 19, ur. w Jeleniu, pow. Chrzanów; Henryk Sułciński, I. 31, ur. w Pitkuwiczach, pow. Ośmiński, ziemia wileńska; Andrzej Skupiel, ur. w Czarnym Duńajcu, pow. Nowy Targ; Antoni Buzina, lat 31, ur. w Janowie, pow. Nisko; Władysław Tomaszczuk, Józef Tracz, Walenty Pawlak, lat 23, ur. w Mikołajowiczach i podporucznik Zygmunt Pech, którego pogrzeb odbędzie się w środę 2 lipca z szpitala izraelskiego.

Cześć pamięci Bohaterów!

NIESZCZĘŚNA KOBIETA. Zofia Waranyciowa, zamieszkała przy ul. Rycerskiej pod I. 21, donosi policyi, że mąż jej przed dwoma tygodniami zabrał jej różne rzeczy wartości 500 koron, i porzucił ją. Nieszczęśliwa wraz z czworgiem dzieci ginie z głodu i prosi policyję o pomoc w tej sprawie.

I TAK BYWA. Pan Franciszek Szubert, kupiec ze Złoczowa, pozostawił swą walizę z rzeczami u portjera hotelu „Wanda“ przy ul. Trybunalskiej. Po trzech godzinach, zaglądawszy do schowku, skonstatował brak garderoby i bielizny, wartości 1650 koron, oraz dokumentów. Wedle zeznania portjera, w mieszkaniu tem nocował przez przeciąg tego czasu kilka osób, więc sprawcą kradzieży jest — jak najczęściej — „nieznany“.

ZNALEZIONO. P. Franciszek Grabowiecki, murarz, znalazł portfel, zawierający 200 kor. i dokumenty na imię p. J. Brenental.

PODZIĘKOWANIE. W. P. kapitanowi dr. Józefowi Aleksiewiczowi, P. Medykowi Łozińskiemu i PP. Medykom w szpitalu na Technice, oddział I. chirurgiczny — składam serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę i staranne leczenie rany w lewym boku od granatu ukraińskiego, który ranił mnie w chwili, gdy jechałem na maszynie na dworc kolejowym. P. dr. Józefowi Aleksiewiczowi zarazem odiamka pocisku z płuca. — Krzanowski Kazimierz, dziękuję serdecznie za operację i wyciągnięcie mi maszynista

NA FUNDUSZ INWALIDÓW, WDÓW I SIEROT po poległych w obecnej wojnie żołnierzach polskich:

Pracownicy ogrzewalni kolejowej z okazji imienin Władysławów przez ob. Stanisława Niwelińskiego 270 koron;

Sekcyjny Zahacz Kazimierz, szeregowcy Drożdżewski Jerzy i Żyła Kazimierz złożyli przez sierżanta Stachurskiego Aleksandra 3000 koron oraz 2 pożyczki państwowe po 100 koron;

Bezimienny 200 koron.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“ we Lwowie, ul. Sykstuska I. 21.

3 chwili.

INFORMACJE „DZIENNIKA LUDOWEGO“.

Na wiecu w sprawie braku węgla, odbytem we wtorek, przemawiali też poseł dr. Kolischer, prosząc gorąco prasę o udzielenie poparcia tym czynnikom, które radęby zażegnać grożącą miastu katastrofę.

Prasa bowiem ma znakomite wiadomości. Na przykład „Dziennik Ludowy“. Informacje jego są tak pewne, że urzędowe zaprzeczania ich okazują się wkrótce niezgodne z prawdą.

Bardzo dziękujemy dr. Kolischerowi za stwierdzenie publiczne faktu prawdziwości naszych informacji wobec tylu słuchaczy, bynajmniej nie należących do zwolenników idei, którą „Dziennik Ludowy“ reprezentuje.

Cyfra naszego nakładu jest dowodem, że społeczeństwo zna wartość naszych wiadomości i uznaniem otacza nasze stanowisko wobec najżywniejszych spraw.

Kto wie, czy nie odkupimy gruntu dawnej fabryki papieru w Czerlanach od posła Kolischera i nie wybudujemy nowej, aby pokryć zapotrzebowanie nakładu „Dziennika Ludowego“.

Jak jednak wygląda „Słowo Polskie“ wobec oświadczenia posła Kolischera? To samo „Słowo“, które każde nasze twierdzenie nazywa „kłamstwem“ i „oszczerstwem“?...

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Dr. MEISELS

ord. w chorobach dzieci od 3—5 652-10

Czarneckiego 3 — — Szczepienie

Z Sejmu.

WARSZAWA. 1 lipca, rano. (Pat.) Sejm Sejm przyjął jednogł. wn. p. Skarbka w sprawie wyasygnowania 10 milionów koron na do-radną pomoc dla uchodźców ze wschodnich powiatów Galicji.

Marszałek odczytuje telegram otrzymany przez Naczelnika państwa od króla angielskiego, w którym król Jerzy składa powinszowania i życzenia Naczelnikowi państwa i narodowi polskiemu z powodu podpisania traktatu pokojowego. Marszałek zasyła w imieniu Sejmu i całego narodu serdeczne podziękowanie królowi i narodowi angielskiemu. (Huczne brawa i oklaski).

Sejm uchwalił jednomyślnie wniosek p. Jabłonińskiego w sprawie zapewnienia opieki ludności polskiej na Wołyniu, Podola i Ukrainie poza linią polskiego frontu jakoteż uchwalił jednomyślnie wniosek p. Głabińskiego w sprawie wyboru przedstawicieli ziemi wołyńskiej i grodzieńskiej celem wypowiedzenia się co do przynależności tych ziem. Na ten prsiedzenie zamknięto.

Komisarz policyi -- pod kluczem.

(Od naszego korespondenta).

Drohożyn, w czerwcu.

Od kilku dni obiega miasto nasza wiadomość, iż komisarz policyi Hermanowski — osobistość znana w szerszych kołach naszego miasta — został aresztowany

za nadżycia przy rozdawnictwie darów amerykańskich.

przeznaczonych dla wygłodniałej ludności.

Krew w żyłach się ścina na wiadomość, iż może znaleźć się w społeczeństwie człowiek, który, zamiast świecić przykładem i stać na straży sprawiedliwego rozdziału zapasów — prowadzi na szeroką skalę paskarstwo. I czym dzieje się to kosztem? — pytamy.

Kosztem zgłodniałej, zmaltretowanej rządami ukraińskimi ludności, kosztem dzieci i niemowląt wybladych chce się taki pan dorobić gwałtem majątku. W dodatku bierze sobie spółników, składających się z szumowin społecznych, właścicieli domów publicznych, robiąc tam magazyny.

Razem

z komisarzem policyi Hermanowskim aresztowano też i jego spółników

w liczbie kilkunastu.

Sprawę tę wykryła lotna żandarmeryja polowa i oddała sprawców w opiekę sądową.

Sledztwo jest trzymane w ścisłej tajemnicy i nie mogliśmy się dowiedzieć bliższych szczegółów. — W każdym razie

chodzi tu o poważne sumy.

Sprawy tej nie spuścimy z oka i nie omieszkamy w dalszym ciągu powiadomić czytelników naszych o całej aferze, gdy tylko sledztwo zostanie ukończone.

Sprawiedliwości musi się stać zadość i nie wątpimy ani na chwilę, że żadne prywaty nie będą tu brane w rachuby.

Dla morderców biednych i dzieci nie może być żadnych względów!

Bar.

Wzorowe małżeństwo.

Wnuczka cesarza Franciszka Józefa zmieniała kochanków jak rękawiczki.

Wiedeński sąd krajowy rozpatruje skargę, rozwodową księcia Ottona Windischgrätza, wniesioną przeciw małżonce, wnuczce Franciszka Józefa I. i ostatniego, a córce arcyks. Rudolfa, Elżbiecie. Akta tego procesu świadczą o zgniliźnie moralnej, jaka panowała w „Najwyższym i Najdostojniejszym Domu“, nad którym unosił się „apostołski majestat“ mamuła w koronie.

We wniesionej skardze użyła się małżonek, że żona na każdym kroku dawała mu uczuć jego „mniej wartościowe“ stanowisko, że jej zarozumiałość i chęć rządzenia zatruwały od początku pożycie domowe. Pierwotna zmysłowa żądza z jej strony, która ją skłoniła do małżeństwa z nim, zwolna zmieniała się w obojętność, a potem w nienawiść.

Po kilku latach Elżbieta

zaczęła zachowywać się tak niemoralnie, że wywołało to publiczne zgorszenie.

Mąż dowiadywał się — jak podaje — o jej bezwstydnym trybie życia, o nieodpowiednim wychowywaniu dzieci zwłaszcza

przez wpajanie w nie nienawiści i pogardy do ojca.

Wszystkie uwagi, jakie jej robiono ze strony jej najbliższych, nie odnosiły najmniejszego skutku, że wreszcie mąż przyszedł do przekonania, iż żona jego musi być moralnie zdegenerowana. Po urodzeniu się drugiego dziecka zauważył, że Elżbieta otacza się gromadą młodych mężczyzn i stosunek jej do nich jest bardzo podejrzany. Wszelkie rekryminacje były daremne. Później dowiedział się, że żona już od dłuższego czasu

utrzymuje stosunki z młodymi oficerami w sposób, budzący zgorszenie ogólne, tak, że opinia posądza ją o niemoralność. Nawet jednego z jego krewnych, porucznika marynarki ks. Alfreda Windischgrätza zaprosiła raz po kolacji, aby o godzinie 2 w nocy przyszedł do jej pokoju sypialnego.

Publicznie wiadomy, trwały stosunek cu-

dziołny nawiązała w r. 1913 z porucznikiem marynarki, Egonem Lerchem.

Doszło tak daleko, że

Lerch dwa do trzy razy tygodniowo nocował w jej pokoju sypialnym.

Wychodził z niego dopiero rano, przechodząc tuż obok pokoju, w którym spali dwaj synowie tak, iż zachodziła obawa, że go niejednokrotnie spotkać mogli, zwłaszcza, że pokój synów oddzielały tylko zwykłe drzwi. W garderobie Elżbiety

z pomocą jej przyrządów toaletowych ubierał się,

poczem o godzinie 9 wychodził. Od stycznia do lipca 1915 podczas gdy książę był w polu, Elżbieta schodziła się często we Wiedniu z Lerchem.

W tymże czasie urządziła z Lerchem wycieczkę do Czech do jednej z swych przyjaciółek. Po drodze nocowała w hotelu w jednym pokoju z Lerchem. W gościnie przyjaciółki, z którą była w porozumieniu, Lerch przed służbą uchodził za jej męża. Podobne „wycieczki“ urządzili oboje często do różnych miast. Raz w podróży, gdy konduktor uznał za nieodpowiednie, aby jechali osobno zamknięci w „coupe“, dała mu 100 koron, aby ich zostawił w spokoju. Namietność jej do Lercha była tak nieczna, że nie liczyła się żadnymi względami. Po śmierci Lercha musiał sam książę słuchać,

jak drugi jego syn w modlitwie wymieniał również nazwisko zmarłego.

Dalsza część skargi rozwodowej zawiera tak skandaliczne rewelacje, że

ze względów moralności publicznej nie można ich publikować.

Równocześnie także Elżbieta ks. Windischgrätz wniosła przeciw mężowi skargę rozwodową, zarzucając mu wielokrotne wiarołomstwo i rozrzutność.

Wzorowe małżeństwo!

Pod adresem Komendy miasta.

Lwów, 2 lipca.

W poniedziałek, dnia 30 czerwca przyjechała kobieta wiejska do Lwowa w celu pochwowania syna swojego, zmarłego w szpitalu powszechnym.

Furę zatrzymała w ulicy Trybunalskiej, gdzie mieszka notaryusz, od którego miała otrzymać potrzebne dokumenta.

Na furze leżały dwa worki ziemniaków, za które miała urządzić pogrzeb dziecka.

Nadszedł żołnierz, rzekomo ze szpitalnej załogi, chcąc ziemniaki zarekwirować.

Nie pomogły prośby kobiety i jej płacz, nie pomogło też wstawianictwo ks. Lagisza, wikaryusza katedralnego i p. Maryana Mrzyka, kupca, którym szorstko odpowiedział żołnierz, że: przeskadzają mu w urzędowaniu.

Książ, kupiec i kobieta udali się do gen. Iwaszkiewicza z prośbą o unieważnienie rekwizycji. Generał Iwaszkiewicz wysłuchał przedstawionej skargi i posłał żołnierza z bronią, by ułatwić kobiecie dalszą jazdę.

Jakież było zdziwienie przybyłych, kiedy nie ujrzeli stojącej furi; powiedzieli im świadkowie, że żołnierz odjechał furą wraz z ziemniakami.

Możeby Komenda miasta pouczyła żołnierza, że rekwizycje w mieście są niedopuszczalne.

Świadkowie podają, że podczas całego zajścia nie było żadnego posterunku policyjnego, ani też nie można było ujrzeć członków tak okrzykanej M. S. O., którzyby przyszl nieszcześliwej kobiecie z pomocą.

Zgłoszenie szkód wojennych.

Odnosnie do ogłoszenia o przyjmowaniu zgłoszonych szkód celem rejestracji, donosi intendantura, że od dnia 15 lipca br. tego rodzaju zgłoszenia przyjmować będzie miejscowa Komisja Szacunkowa dla ustalenia i oszacowania szkód, mająca się utworzyć po myśli ustawy z dnia 10 maja 1919, poz. 298, Dz. praw p. 41.

Nowe ceny biletów podróży do Ameryki.

Według nowej taryfy „Company General Transatlantique“, którą ustalono w Paryżu, bilet podróży dla jadących do Ameryki wynosi: Bilet z Paryża do Havru 1 kl. — 40 fr., 2 kl. — 28 fr. Karta okrętowa Havre-Nowy York kosztuje: kajuty II. — 500 fr.; kajuty I. — 825 fr. Podatek od osoby 54 fr. Czas podróży trwa 11—14 dni.

Konserwy z psów, kotów i szczurów.

Zaburzenia w Hamburgu, które doprowadziły do zbrojnej rewolty, powstały na tle wzburzenia, wywołanego wśród ludności na wiadomość o fałszowaniu artykułów żywności. Przekonano się, że w kilku fabrykach

do wyrabiania konserw mięsnych używa się mięsa psów, kotów i szczurów.

Ludność ujęła jednego z tych fabrykantów, pobiła i wrzuciła do wody. Następnego dnia poturbowano również kilku innych fabrykantów, poczem na wozie odstawiono ich pod ratusz, gdzie przez pewien czas

znajdowali się poniekąd pod przegierzem.

Ludność udała się potem pod schronisko dla ociemniałych, gdyż dowiedziano się, że

ślepcom wydaje się chleb spleśniały.

Dyrektora powleczono również przed ratusz, a gdy straż miejska chciała go wziąć w obronę, tłum rzucił się na nią i rozpoczęły się zbrojne utarczki, które zamieniły się w krwawą walkę. Robotnicy opanowali rozmaite składnice broni i rozbroili oddziały Wojsk ochotniczych.

Rzecz niesłychanie ciekawa i godna widzenia.

NAD TO:

„Dziennik nowości“

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc lipiec.

„CHIMERA“ Teatr stylowy świetny Akademicka 8.

Od poniedziałku, 30 czerwca do czwartku, 4 lipca br.

LOTTE NEUMAN

znak artystka w wybitnym dramacie życ. w 4 części. pt.

Fałszywy krok

kobieta, która sama siebie zasądziła.

Nowość! **Za wile drogi** Nowość!

zajmujący obraz z życia w 4 częściach.

Nadto bardzo wesola komedia

Panna „Lu” i jej zgubiony pantofelek



Wyjaśnienie ze strony stow. robotników piekarzy.

Jesteśmy zapytywani z różnych stron o wyjaśnienie dlaczego publiczność zamiast chleba otrzymuje tylko mąkę na kartki chlebowe — i czy powodem tego, jest strejk robotników piekarzy.

Otóż oświadczamy:

Robotnicy piekarscy nie strejkują ani strejkować nie myślą, ponieważ nie mają do tego powodu.

Robotnicy prowadzili akcję cennikową o podwyższenie płacy i ośmiogodzinny czas pracy — zaś na konferencji robotników i majstrów odbytej w dniu 11 czerwca b. r. została zawarta ugoda.

W myśl której zgodzili się majstrowie na wprowadzenie ośmiogodzinnego czasu pracy jak również zgodzili się dać podwyżkę płacy — jaką otrzymali od aprowizacji dla robotników.

Wobec tego ze strony robotników piekarzy nie ma żadnej winy, że aprowizacja miasta zamiast chleba daje tylko mąkę dla publiczności.

Król, przewodniczący.

Komunikaty.

KLUB RADNYCH R. P. S. odbędzie posiedzenie dziś w środę o godz. 7 wieczorem w lokalu Rynek 1. 8, I. p.

ZJAZD KOOPERATYW z okręgu dyrekcji lwowskiej odbędzie się w niedzielę dnia 6 lipca o godz. 9 rano w lokalu Koła pracowników kolejowych przy ul. Gródeckiej 1. 96, parter. Zaproszenia z odpowiednimi drukami już rozesłano do wszystkich konsumów kolejowych.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW GMINNYCH odbędzie się we czwartek dnia 3 bm. o godz. 6-tej wieczór w lokalu Rynek 8. Porządek dzienny: 1) Sprawa podwyższenia płacy; 2) sprawa strejku sanockich pracowników; 3) wnioski. — Laskowski, przew. Drobni, sekr.

POSIEDZENIE KOMISJI ORGANIZACYJNEJ i zawodowej odbędzie się w środę, dnia 2 lipca b. r. o godz. 6 wieczorem. Obecność wszystkich członków konieczna.

POLSKI KOMITET „DZIECI NA WIES”. Posiedzenie Sekcji szkół średnich odbędzie się we środę 2 lipca br. o godz. 3-ciej po poł. w gimnazjum VIII., ul. Łyczakowska 1. 1.

SCENA ROBOTNICZA W BORYSLAWIU urządziła lekcje tańców dla członków organizacji. Lekcje prowadzi tow.: Węglowski i Seifert. Lekcje odbywają się w poniedziałki, środy i piątki. Zgłoszenia przyjmuje tow. Gnutkówna, w sekretaryacie organizacji robotników naftowych.

KOLEJOWYM EMERYTOM I RENCISTOM wypłacać będzie Dyrekcja kolei państwowych zaliczki na należności za lipiec 1919 w następującym porządku:

2 lipca od litery A do G włącznie; 3 lipca od litery H do K włącznie; 4 lipca od litery L do R włącznie; 5 lipca od litery S do Z włącznie.

W celu podjęcia tych należności mają się uprawnieni zgłosić osobiście z legitymacją kolejową, dekretem i ostatnim odcinkiem pocztowej kasy oszczędności w oddziale VIII., ul. Zygmuntowska 1.

Emerytom nie jawnym się w powyższych dniach będą pobory w dniu 7 lipca 1919 wypłacone. Po tym dniu zaliczek bezwarunkowo wypłacać się nie będzie.

▼ DROBNE OGŁOSZENIA. ▼

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Maks Glaserman Sykstuska 1. 19

Bandaż na przepukliny; pępka, brzucha, pachwiny itp. Opaski brzuszne na gumach przeciw rozmaitym dolegliwościom wewnętrznym, w cierpieniach macicy, obwisłym brzuchom, oberwaniu się, latającej nerce itd. Wykonuje natychmiast i wysyła pocztą M. L. Polaczek w Samborze 22.

2 rowery i gramofon ma do sprzedania firma Antoni Sosnowski w Drohobyczu, ul. Stryjska (vis-a-vis gazowni). Przyjmuje się też wszelkie reperacje.

Żelaza do kuchen kaflowych, wózek ręczny na dwóch kołach do sprzedania, ślusarnia, Kordeckiego 32. 440—3

Buciki w dobrym stanie, silne, Nr. 36 okazują do sprzedania. — Wiadomość: ul. Leona Sapiehy 1. 67, III p., na prawo.

Zguba! W tramwaju U-L zgubiłem portfel z 720 K gotówką i różnymi dokumentami (karta tożsamości, przepustkę itp. opiewające na nazwisko Stanisław Gibek. Uczciwy znalazca raczy gotówkę zatrzymać a papiery, które mi bardzo potrzebne złożyć w Administracji „Dziennika Ludowego”. 118—1

Młoda inteligentna osoba poszukuje posady do samodzielnego zarządu domem. Zgłoszenia u pp. Zawadzkich, ul. Gródecka Nr. 28. 450—2

Restauracja „Laura” Kochanowskiego 2 róg ulicy Pańskiej, obiady doborowe do menażek od 7 do 10 kor. 86—X

Rowery nowe i używane, jakoteż części składowe do tychże w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca Jakób Rosenman, Lwów, ul. Akademicka 1. 26. Przyjmuje rowery do naprawy. 624—10

▼ OGŁOSZENIA. ▼

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych
Dr. Wilhelm Lauterstein
ord. od 11—1 i 2^{1/2}—5 630—3
Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

Cement w beczkach i na kilogramy — sprzedaje firma 547—6
JAN SUDHOFF, Magazyn farb
Lwów, ul. Akademicka 8

DENTYSTA

Dr. Jakób Owiniński
pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

W DROHOBYCZU
nabywać można
„Dziennik Ludowy”
w księgarni
L. Gersmana.

KURSA PRAWNICZE
„Ius” Kraków
Rynek gł. 22. „Ius”
EGZAMINA uniwersyteckie i
adwokackie. System pisemny
i lekcyjowy.

PODUSZKI do FARB w wielkim
wyborze ::
poleca po najtańszych cenach
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA
1. 17. 64

K 500.000

„ 200.000

„ 90.000

„ 80.000

„ 70.000

„ 60.000

„ 30.000

itd. itd. razem zaś około **dziewięć milionów**
koron wynoszą w pięciu klasach wygrane
losów Klasowych

Polskiej Loteryi Klasowej

z której dochód Ministerstwo przeznaczyło na inwalidów wojskowych. Ciągnięcie I klasy odbędzie się już **10. i 12. lipca b. r.** Razem jest tylko 40 tysięcy losów, a wygrać musi 20 tysięcy losów, t. j. co drugi los.

Caly los kosztuje K 50
Pół losu K 28
Czwórć losu K 14
Osemka K 7

Losy są do nabycia we wszystkich domach bankowych i większych trafikach oraz biurach dzienników w kraju. Gdzie niema, należy się zwrócić pod adresem:

Generalna Reprezentacja Polskiej Loteryi Klasowej na inwalidów we Lwowie, plac Maryacki 7.

NOWOŚCI DLA PAŃ!

Na wyjazd szlafroki, matynki do prania poleca najtaniej konfekcja damska

Z. MANNER, Sykstuska 2.

Tablice nagrobkowe

wykonuje szybko i tanio 308-X

MAKS GLASERMAN

RYTOWNIK, Lwów, ulica Sykstuska 19



Makuch rzepakowy

jako pasza treściwa

— dla krów —

w ilości jednego wagonu poleca

Lambert i Krzysiak

ul. Podleńskiego 1. 2. 646-4

W kinoteatrze „WANDA”, ul. 3-go Maja 11 od wtorku 1-go lipca br. aż do odwołania wyświetla

światowej sławy film **= O kobiecie...**

tragedia demonicznej kobiety w 4 rozdziałach, w głównych rolach znakomici artyści, jak Robert Marischka i słynna ze swej urody Magda Sonia.

Jako uzupełnienie programu doborowa komedia. Ilustracja muzyczna ściśle zastosowana.

Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny we LWOWIE.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Walne Zgromadzenie akcjonaryuszy gal. akc. Banku Hipotecznego z d. 26 kwietnia 1919
uchwaliło podwyższyć kapitał akcyjny

z 20,000.000 K na 40,000.000 K

i upoważniło Radę Nadzorczą do przeprowadzenia tejże emisji.

Na podstawie tego upoważnienia Rada Nadzorcza gal. akc. Banku Hipotecznego przystępuje do
emisji akcji nom. wartości 10,000,000 K i zaprasza do

SUBSKRYPCYI

25.000 sztuk nowych akcji po K 400— im. wartości z prawem udziału w zyskach Banku poczynszy
od 1 stycznia 1919 zastrzegając jednak dotychczasowym akcjonaryuszom prawo pierwszeństwa do poboru
nowych akcji w ten sposób, iż na 2 stare akcje przypadnie do poboru 1 nowa akcja.

Kurs nowych akcji wynosi dla dotychczasowych akcjonaryuszy na podstawie prawa poboru
K 600. dla subskrybentów zaś K 615 za sztukę z doliczeniem 5% odsetków od tychże kwot za czas od
1 stycznia 1919 do dnia uiszczenia wpłaty.

Subskrypcję uskutecznić należy do 25 lipca 1919.

Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu w gotówce. Na uiszczoną wpłatę wydawać
się będzie tymczasowe potwierdzenie.

Akcjonaryusze chcący wykonać prawo poboru mają nadto w powyższym czasokresie przedłożyć
swoje dawne akcje, bez arkuszy kuponowych. Przedłożone akcje będą natychmiast zwrócone po uwidocz-
nieniu na nich wykonania prawa poboru.

Repartycję nowych akcji przeprowadzi Dyrekcja Banku wedle swego uznania w najkrótszym
czasie po zamknięciu subskrypcyi.

Nowe akcje wydane będą w swoim czasie za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na
uiszczone zapłaty.

Na wypadek nieprzydzielenia akcji zwróci Bank wpłacone kwoty z 2% odsetkami najpóźniej
1 sierpnia 1919.

Zgłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE: GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY, jego Filie w Krakowie i Tarnopolu
i Ekspozytura w Stanisławowie, **BANK KRAJOWY** Król. Galicyi i Lodomerii z W. Ks. Kra-
kowskiem, tudzież jego Filie w Krakowie, Białej i Stanisławowie, **BANK PRZEMYSŁOWY** dla
Król. Galicyi i Lodomerii z W. Ks. Krakowskiem, tudzież jego Filie w Krakowie, Drohobyczu
i Ekspozytura w Borysławiu, **BANK LUDOWY** dla handlu i rolnictwa.

W KRAKOWIE: BANK POLSKI dla rolnictwa, handlu i przemysłu dawniej Bank galicyjski dla handlu
i przemysłu.

WE WIEDNIU: UNION-BANK i jego Filia we Lwowie, **NIEDER-ÖSTERREICHISCHE ESCOMPTE-
GESELLSCHAFT.**

Lwów, w czerwcu 1919.

RADA NADZORCZA.

(Przedruku nie płacimy).

626